

Czy wędrówkę Holdena Caufielda można nazwać nowojorską odyseją?

Holden Caufield to bohater powieści „Buszujący w zbożu” J. D. Salingera. Podczas swojej podróży do domu tułał się przez trzy dni po Nowym Jorku. Czy jednak można tę tułaczkę porównać do antycznej wędrówki Odyszeusza, wracającego po wojnie trojańskiej do ojczyzny i wiernej żony?

Ważnymi aspektami „Odysei” są czas i okoliczności podróży żołnierza. Odyszeusz tułał się po morzach i lądach przez dziesięć lat z powodu zatrzymujących go wciąż po drodze przeszkód. Była to min. zemsta boga morza – Posejdona. Podczas swojej podróży Odyszeusz pokonał jego syna, cyklopa Polifema, wypalając mu oko płonąca włócznią, za co ściągnął na siebie gniew jego ojca. Statek Odyszeusza dobił również do wyspy króla wiatrów, który podarował mu worek z niepomyślnymi wiatrami. Zaciekawieni członkowie załogi otworzyli worek, którego zawartość skierowała statek wprost na złego króla. Odyszeusz był zmuszony zostać rok z czarodziejką Kirke i aż siedem lat z zakochaną w nim nimfą Kalipso. Na swojej drodze zastał jeszcze wiele niebezpieczeństw, np. w postaci wielkiego sztormu czy syren. Zawsze jednak udawało mu się ująć z życiem. Po dziesięciu latach wrócił do domu i przegonił zalotników żony. Wszystko skończyło się pomyślnie.

Wędrówka Holdena Caufielda to zupełnie inna historia. Owszem, jej głównym motywem jest powrót do domu, tak jak w przypadku Odyszeusza, lecz okoliczności są zupełnie inne. Podróż Holdena trwa trzy dni, podczas których próbuje on odnaleźć siebie. Po drodze odwiedzał ciekawe miejsca i spotykał różnych ludzi. Powodem jego wędrówki nie była bynajmniej tęsknota za domem. Wędrował po wielkim mieście z własnej chęci. Gdyby chciał, mógłby spokojnie wrócić do rodziny. Holdena wyrzucono ze szkoły, a ponieważ nie mógł już w niej dłużej wytrzymać, postanowił z niej uciec. Ruszył pociągiem do Nowego Jorku ze skromną zawartością portfela i chęcią przeżycia przygody. Jego wrażliwa i niezwykła natura, spowodowała, że często wpadał w tarapaty, np. gdy na swojej drodze spotkał Maurycego i Sarę albo gdy pokłócił się ze szkolnym kolegą. Został wtedy ciężko pobity. Podczas podróży mieszkał w hotelu, bo nie chciał pokazywać się w domu. Był samotny, dlatego umawiał się na spotkania z różnymi dawnymi przyjaciółmi. Przed oficjalnym powrotem do rodziny, zjawiał się w domu, by porozmawiać z drogą swemu sercu siostrą. Podczas podróży zastanawiał się nad życiem i rozważał różne jego drogi. Było to głównym tematem rozmów ze starym nauczycielami Antolinim i Spencerem oraz dwiema zakonnice. Na koniec wrócił do domu, przy osobistej do tego pomysłu niechęci.

Uważam, że wędrówki Holdena nie można nazwać współczesną odyseją. Po pierwsze, czas trwania wędrówki Greka jest o wiele dłuższy. Po drugie, i chyba najważniejsze, tych dwóch podróżników miało inny pogląd nad sprawę powrotu do domu. Holden celowo błąkał się po mieście, a Odyszeusz pragnął jak najszybciej wrócić do ojczyzny. Holden był inicjatorem swoich „opóźnień” w podróży, ponieważ umawiał się na spotkania i chodził do klubów na własne życzenie. Odyszeusz ściągnął na siebie gniew bogów i dlatego nie wracał tak długo. Po drodze spotykał istoty, które chciały go zatrzymać wbrew jego woli. Chociaż motyw tułaczki jest zgodny, to nie uważam, żeby te dwie wędrówki były podobne. Dwaj bohaterowie dotarli do domu, po długich i trudnych przygodach, ale to jedyne podobieństwo. Reszta wskazuje tylko na różnice i to jest powodem mojej negatywnej odpowiedzi na postawione w tytule pytanie.

Dominika Kozłowska, kl. 3a GIM.

2015/2016